Stanisław Ślęzak, Miliony monet

W górze tyle rąk, w górze tyle rąk
Ale giną gdzieś tam w tle
Idę pod prąd, idę pod prąd
A ty wciąż oddalasz się
I w Twojej to jest gestii
Czy ulegniesz mej sugestii
Zanim ściągniesz to
Spłoniesz nim odpalę lont

Pozostaje tylko moment, chwila zanim ściągniesz to
Świecisz jak miliony monet, spłoniesz nim odpalę lont
Pozostaje tylko moment, chwila zanim ściągniesz to
Świecisz jak miliony monet, spłoniesz nim odpalę lont
Ja mam ten idealny plan, ty masz ten idealny stan
Unosisz się i opadasz na dół, muszę Cię mieć nim znikniesz bez śladu
Ja mam ten idealny plan, ty masz ten idealny stan
Unosisz się i opadasz na dół, muszę Cię mieć nim znikniesz bez śladu
Może to jest błąd, może to jest błąd
Że wchodzę dziś w tą grę
Nie wiadomo skąd, nie wiadomo skąd
Pojawił się Twój cień
Być z Tobą to jest prestiż
Ognie płoną a ty wierz mi
Zanim ściągniesz to
Spłoniesz nim odpalę lont
Twój wzrok za mną goni
Już wiem, że nie mogę się obronić
Nie będziemy się zwodzić
Już szampan się schłodził
Twój wzrok za mną goni
Już wiem, że nie mogę się obronić
Nie będziemy się zwodzić
Już szampan się schłodził

To co mnie tutaj trzyma
Przeszywa mnie na wskroś
To magnetyczna siła
Wybucham tak jak proch
Jej szyję zdobi brylant
To co przyciąga wzrok
Ja robię pierwszy krok